

Andrzej Bohdanowicz

Cnota umiarkowania w polityce

Collectanea Theologica 80/1, 123-134

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ BOHDANOWICZ, OPATÓWKO

CNOTA UMIARKOWANIA W POLITYCE

Analizując otaczającą nas rzeczywistość polityczną, często zauważamy wśród polityków głęboką erozję moralności, zanik poczucia wartości własnego państwa, burzenie jego autorytetu, podporządkowywanie dobra ogólnego wąskim interesom partyjnym. Uwagę przykuwa też brak odpowiedzialności za słowo, partyjniactwo, bełkot intelektualny, cynizm. Polityka stała się przystanią miernot, deską ratunku nieudaczników i frustratów, festiwalem niekompetencji i nieuctwa¹. Rodzi to pytanie, czy kierowanie się przez polityków cnotą umiarkowania może zmienić opisany wcześniej ponury obraz i przyczynić się do odnowy życia politycznego.

Na pierwszy rzut oka, wśród czterech cnót kardynalnych, cnota umiaru lub umiarkowania wydaje się najmniej związana z polityką, gdyż dotyczy wyłącznie jednostki. Przez politykę zaś rozumiemy cały zakres życia społecznego, szeroką gamę działalności ludzkiej i związane z tym umiejętności praktyczne. Cnota umiaru pozwala człowiekowi osiągać harmonię cielesną i duchową. W *Encyklopedii Nauczania Moralnego* czytamy, iż „cnota umiarkowania, łac. *temperantia*, (...) polega na porządkowaniu w człowieku popędów i pragnień celem uzyskania równowagi w dążeniu do przyjemności oraz w używaniu dóbr doczesnych, ze względu na jego dobro duchowe i cel ostateczny”². Ta podstawowa i dość lapidarna definicja wskazuje jednak wyraźnie, że cnota umiarkowania ma wymiar polityczny. Brak dyscypliny i umiaru prowadzi do określonych konsekwencji społecznych, wiąże się w sposób oczywisty z działalnością polityczną człowieka. Cnota ta odgrywa decydującą rolę w kształtowaniu pokojowego i harmonijnego współżycia ludzi, i właśnie dlatego zaliczamy ją do cnót politycznych.

¹ Por. B. Skarżak, *Jeszcze raz o etyce i polityce*, w: *taż*, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, Kraków 2007, s. 181-193.

² Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, Radom 2005, s. 556.

Istotnym elementem funkcjonowania w polityce jest umiejętność negocjowania. Jeśli dwie osoby, mające różne wizje świata czy rozwiązania konkretnego problemu, chcą ze sobą współpracować, muszą ze sobą negocjować w celu wypracowania kompromisu. W przeciwnym razie istnieje niebezpieczeństwo, iż jedna z nich podzieli los Abla, a druga przeżyje z brzemieniem Kaina. Bez cnoty umiarkowania trudno byłoby oprzeć się skłonności do postrzegania przeciwnika jako wroga, a wtedy jeszcze trudniej byłoby oprzeć się pokusie zniszczenia go. Umiarkowanie to warunek pokojowego współżycia, leżący u podstaw konstytucyjnego państwa demokratycznego.

Kardynalna cnota umiarkowania a życie cnotliwe

Cnota – z gr. *arete*; łac. *virtus* – „męstwo”, „dzielność”, „sprawność”; polski odpowiednik wywodzi się od słów: „cennieć”, „czcić”, „zacność”. Te cechy zwykle odnosi się do kogoś „czci-godnego”, tzn. reprezentującego utrwaloną w sobie moralną szlachetność i dobroć. Człowiekiem doskonałym jest nie ten, kto stara się taki być, ale ten, kto szuka Boga i by do Niego dojść, chociaż drogą, którą mu Bóg wyznaczył, jedyną, na której może dokonać się jego rozwój osobisty. Trafnie oddaje to biblijne określenie „chodzić z Bogiem” (Rdz 5,22. 24; 6,9)³. Wierne „kroczenie wraz z Bogiem”, „życie w przyjaźni z Nim”, „służenie Mu”, „zachowywanie nakazów Bożych” rodzi w człowieku pewną szczególną mądrość i jasność widzenia. Zauważył to już psalmista, pisząc: „Twoje słowo jest dla mnie lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce” (Ps 118, 105). Życie w przyjaźni z Bogiem jest, z jednej strony, darem Bożym, a jednocześnie wzbogacającym człowieka wezwaniem, które zobowiązuje do określonego działania⁴.

Opierając się na przekazie biblijnym, refleksja teologiczna dotycząca życia cnotliwego szła zasadniczo w dwóch kierunkach: próbowano opisywać jej naturę, a jednocześnie wskazywano na jej aplikacje praktyczne. Zawsze jednak podkreślano konieczność jej integralnego rozumienia, gdyż życie cnotliwe cechuje jedność obu wspomnianych wymiarów. Tak więc cnota, we właściwym tego słowa znaczeniu, jest wewnętrznym, stałym i podstawowym nastawieniem ducha, głębokim zaangażowaniem całego człowieka w kształtowanie okre-

³ Por. *Cnoty i wady*, w: X.L. D u f o u r (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań-Warszawa 1982, s. 160.

⁴ Por. S. O l e j n i k, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże. Zarys teologii moralnej*, Warszawa 1979, s. 245.

ślonej postawy. Jednak w samym jej centrum leży miłość nadprzyrodzona. Cnota w kontekście miłości nadprzyrodzonej to trwałe nastawienie i wewnętrzna gotowość człowieka do działania, zgodnie z zamysłem Bożym. Umiarkowanie zalicza się do jednej z czterech cnót kardynalnych⁵, mówił już o niej Platon⁶, założyciel słynnej Akademii Ateńskiej⁷. Jego zdaniem, dusza ludzka ma trzy władze, odpowiadające, do pewnego stopnia, fizycznej budowie człowieka. Nad procesami biologicznymi organizmu czuwa sfera wegetatywna duszy, nad uczuciami i emocjami – sfera emotywna, a za myślenie odpowiada rozum. Każda z władz duszy powinna osiągnąć własną doskonałość. Sfera rozumna powinna odznaczać się roztropnością, uczuciowa – męstwem, a sfera wegetatywna – umiarkowaniem. Każda winna być sprawiedliwa i kierować się zasadą „złotego środka”. Sfera wegetatywna np., która, jak wierzyli starożytni, odpowiada za cnoty i wady brzucha oraz jego okolic, powinna pomagać człowiekowi unikać obżarstwa, ale i pościć z umiarem⁸.

Cnota umiarkowania polega na umiejętności stosowania na co dzień wspomnianej zasady. Była ona fundamentem wielu koncepcji etycznych, np. stoickiej⁹, propagującej zachowanie równowagi du-

⁵ Cnoty kardynalne (łac. *cardo* – „hak”, „zawias”) – pojęcie zapożyczone przez chrześcijaństwo od filozofów starożytnych, przede wszystkim od Platona. Wyróżnia się 4 cnoty kardynalne: roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie (tzw. wstrzemięźliwość) i męstwo. Nazwanie tych cnót kardynalnymi zawdzięczamy św. Ambrożemu, który wskazywał, iż nie są to cnoty jedyne, lecz podstawowe i główne w życiu człowieka. Na nich, jak na zawiasach, opiera się całe życie etyczne człowieka. Św. Grzegorz Wielki, chcąc ukazać rolę wymienionych cnót, posłużył się wyrazistą metaforą czterech kamieni węgielnych, na których wsparta jest, w zakresie praktycznego działania, myśl ludzka.

⁶ Platon (gr. Πλάτων, Plátōn) ur. 427 p.n.e. prawdopodobnie w Atenach (wg niektórych świadectw na wyspie Eginie), zm. 347 p.n.e. w Atenach – powszechnie uznawany za jednego z najwybitniejszych filozofów starożytności. Seneka nazywał go „księciem filozofów”. Twórca systemu filozoficznego zwanego obecnie idealizmem platońskim, stale, w ten czy inny sposób, obecnego w europejskiej tradycji filozoficznej. Uważa się, że to od Platona zaczyna się właściwa filozofia europejska, rozumiana jako systematyczna nauka, a nie przypadkowe spekulacje.

⁷ Akademia (gr. *akademeia*) – szkoła założona w Atenach ok. 387 p.n.e. przez Platona, istniała do 529 r., kiedy została zlikwidowana przez cesarza bizantyjskiego Justyniana. Mieściła się w gaju poświęconym herosowi ateńskiemu Akademosowi, od którego imienia pochodzi jej nazwa. Zajmowano się w niej przede wszystkim filozofią i matematyką, a także retoryką i naukami przyrodniczymi. Legenda głosi, że widniał na niej napis „Niech nie wchodzi tu nikt, kto nie zna geometrii” (inna wersja: „matematyk”).

⁸ Por. W. T a t a r k i e w i c z, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 1990, s. 98-101.

⁹ Filozofia stoicka powstała w III w. w Atenach. Już w pierwszym okresie jej istnienia, wytworzyła się właściwa doktryna stoików, której inicjatorem był Zenon z Kition, (ok. 336-264 p.n.e.), od 314 p.n.e. przebywający w Atenach. Zafascynowany osobą Sokratesa, uległ począt-

chowej, niezakłóconej ani radością, ani smutkiem, oraz wyzbycie się namiętności i życie zgodne z naturą i rozumem. Potocznie kojarzono ją z obojętnością na przyjemności i ból, tłumieniem uczuć, spokojem, niewrażliwością, hartem i pogodą ducha, bez względu na okoliczności. Niejednokrotnie rolę tej cnoty w życiu porównywano do znaczenia soli czy przypraw w kuchni.

W epoce patrystycznej najbardziej dojrzałą próbę podporządkowania klasycznej teorii czterech cnót chrześcijańskiej nauce o prymacie miłości nadprzyrodzonej nad poszczególnymi cnotami przedstawił św. Augustyn. Miłość Bożą uczynił on fundamentem życia etycznego, z którego wyrastają wszystkie cnoty kardynalne, jako jej zasadniczy i odrębny wyraz w różnych dziedzinach ludzkiego działania¹⁰. Natomiast św. Tomasz z Akwinu, próbując połączyć w spójny system dziedzictwo wielkich koncepcji starożytnych, tj. arystotelesowską, stoicką i neoplatońską oraz treść Objawienia chrześcijańskiego, stworzył syntezę aretologiczną. Posłużył się schematem trzech cnót teologicznych, pięciu sprawności intelektualnych i czterech cnót kardynalnych. Dodatkowo uznał nadprzyrodzone cnoty moralne za szczególne wyposażenie człowieka udzielone mu przez Boga, umożliwiające życie chrześcijańskie, oraz podkreślił rolę miłości, która stanowi fundament wszystkich cnót i sama jest cnotą podstawową¹¹. Przekroczył w ten sposób ograniczenia wszystkich etyk starożytnych, które spełnienie się człowieka upatrywały w perspektywie empirycznej, na drodze różnych działań czy praktyk mistycznych. Akwinata twierdził, że tylko transcendentny Byt jest ostatecznym kresem dążeń ludzkich i źródłem ich spełnienia.

kowo wpływem czynników, których poglądy wydawały mu się najbliższe naukom mistrza. Około 300 p.n.e. założył własną szkołę stoików i prowadził ją przez ok. 35 lat. Cieszył się wielkim poważaniem wśród Ateńczyków, dostrzegano w nim wzór człowieka, gdyż sposób jego życia odzwierciedlał to, czego nauczał. Zenon pozostawił sporą spuściznę piśmienną zachowaną do dziś tylko w nielicznych fragmentach. Szkoła mieściła się w ateńskiej Bramie Malowanej, po grecku *Stoa Poikile*, i od niej wzięła swą nazwę. Szkoła stoicka utrwaliła koncepcję czterech cnót, zamiast mądrości promowała – roztropność (*fronesis*).

¹⁰ Ojcowie Kościoła, np. Orygenes, Klemens Aleksandryjski, św. Jan Chryzostom czy też św. Hieronim, mówiąc o różnych cnotach szczegółowych, podkreślali przede wszystkim ich łączność między sobą. Uważali, że kto ma jedną, ma wszystkie. Szczególną rolę przypisywali jednak miłości, którą uznawali za źródło, korzeń, matkę i mistrzynię wszelkich cnót; por. F. D r a c z k o w s k i, *Agape istotą chrześcijaństwa według Klemensa Aleksandryjskiego*, Studia Płockie 11/1980, s. 101-127.

¹¹ *S. th.*, II-II, q. 23, a. 8.

Myśl chrześcijańska konsekwentnie odnosi cnotę umiarkowania do całego życia człowieka i wiąże ją ściśle z prawdą o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boże. Człowiek jest przedziwną jednością duszy i ciała. Nie można jednak jednocześnie pogodzić wszystkich pragnień ciała i życia duchowego. Bóg, obdarzając człowieka ciałem, zobowiązał go do zaspokajania jego wszelakich potrzeb, ale jednocześnie wymaga, by ludzkiej egzystencji nie ograniczać tylko do wymiaru cielesnego, pomijając wartości duchowe. Stwórca oczekuje od każdego z nas, byśmy z umiarem potrafili korzystać ze wszystkich dóbr, jakimi zostaliśmy obdarowani¹². Prawdę tę odnajdujemy w starotestamentowej Księdze Mądrości Syracha: „Nie idź za twymi namiętnościami: powstrzymaj się od pożądań! Jeżeli pozwolisz duszy swej na upodobanie w namiętnościach, uczynisz z siebie pośmiewisko dla twych nieprzyjaciół. Nie miej upodobania w życiu wystawnym, abyś się nie uwikłał w jego wydatki. Nie czyń się biednym, urządzając uczyty za pożyczone pieniądze, gdy nie masz nic w kieszeni” (Syr 18, 30-33).

Umiarkowanie jest cnotą leżącą u podstaw każdej innej, ponieważ bez niej każda może się stać własną karykaturą. Bez niej trudno, na przykład, o pokorę: „Synu, w sposób łagodny prowadź swe sprawy, a każdy, kto jest prawy, będzie cię miłował. (...) Nie szukaj tego, co jest zbyt ciężkie, ani nie badaj tego, co jest zbyt trudne dla ciebie. O tym rozmyślaj, co ci nakazane, bo rzeczy zakryte nie są ci potrzebne. Nie trudź się niepotrzebnie nad tym, co siły twe przechodzi – więcej, niż zniesie rozum ludzki, zostało ci objawione. Wielu bowiem domysły ich w błąd wprowadziły i o złe przypuszczenia potknęły się ich rozумы (Syr 3, 17.21-24).

Średniowieczni mistrzowie zwykli przedstawiać umiarkowanie w sposób obrazowy, za pomocą cugli, co wydaje się skojarzeniem logicznym. Zupełnie inaczej jednak przedstawiono cnotę umiarkowania w słynnym plastycznym katalogu cnót i wad wyrzeźbionym w kościele św. Trójcy w Strzelnie – wstrzemięźliwość przedstawia tu kobieta z szeroko otwartymi ramionami. Zrozumienie tak ukazanej metafory wymaga nieco innego spojrzenia na istotę umiarkowania. Jeśli człowiek potrafi zachować harmonię wszystkiego, co składa się

¹² Umiar konieczny jest w każdej sferze życia, także w życiu religijnym. Pierwszy proboszcz Zakopanego, ks. Stolarczyk, pod koniec XIX w. irytował się, gdy jakaś gaździna za często i za długo przesiadywała w kościele. Wówczas przypominał, że kobieta urzeczywistnia miłość do Boga przez miłość do małżonka i dzieci, szczególnie w codziennym posługiwaniu.

na jego codzienność i otworzyć się na wszystko, co przygotował dla niego Pan, wówczas cnota umiarkowania, przedstawiona w geście akceptacji istnienia, jest rozumiana pozytywnie, jako zaproszenie do korzystania z Bożych darów, ale w zgodzie z ładem, wpisanym przez Stwórcę w naturę. Być może cugle to obraz, który bardziej przemawia do ludzi, którzy nie potrafią głębiej wniknąć w swoją egzystencję i potrzebują bardziej dosłownych pouczeń, jednak taka wizja chyba nie bardzo odpowiada dzisiejszemu człowiekowi, który sprzeciwia się wszelkim próbom ograniczania jego wolności. Zobaczmy więc, czy cnotę umiarkowania w sferze życia politycznego można by przedstawić jako kobietę z szeroko otwartymi ramionami, czy też ciągle istnieje konieczność odwoływania się do wspomnianych cugli.

Implikacje polityczne cnoty umiarkowania

W dobie panującego w Europie dobrobytu i rozbudowanego systemu świadczeń społecznych pierwszym obszarem, którego dotyczy cnota umiarkowania, są nasze wymagania czy roszczenia materialne. Drugi wyraża się w ostrożnym, czyli umiarkowanym, podejściu do instytucji prawno-politycznych naszego systemu państwowego. Cnota umiarkowania ma także olbrzymie konotacje polityczne przejawiające się w zdolności polityków do kontrolowania i trzymania w ryzach własnych namiętności i uczuć. Wreszcie ta kardynalna cnota, odniesiona do polityki, oznacza umiarkowanie w sprawowaniu władzy.

Umiarkowanie w obszarze wymagań i roszczeń materialnych

Coraz większe możliwości przemysłowo-techniczne i ekonomiczne naszej cywilizacji sprawiają, że często zapominamy, że nasze zasoby surowców naturalnych kiedyś się wyczerpią. To niebezpieczeństwo rodzi konieczność rozsądnego i ostrożnego nimi gospodarowania. Należałoby też zachować umiar i ograniczać roszczenia ze względu na solidarność z żyjącą w skrajnej nędzy ogromną częścią ludzkości.

Jan Paweł II, opisując współczesny świat, podkreślał, że jest on pełen materializmu, nieopanowanego konsumizmu, ogromnego zróżni-

cowania i wyzysku biednych przez bogatych. W encyklice *Sollicitudo rei socialis* napisał m. in.: „Nadrozwoj, polegający na nadmiernej rozporządzalności wszelkiego typu dobrami materialnymi na korzyść niektórych warstw społecznych, łatwo przemienia ludzi w niewolników p o s i a d a n i a i natychmiastowego zadowolenia (...). Jest to tak zwana cywilizacja *spożycia* czy konsumizm, który niesie z sobą tyle o d p a d k ó w i r z e c z y d o w y r z u c e n i a”¹³. Oddający się konsumpcji ludzie hołdują własnemu egoizmowi, nadużywają przyjemności cielesnej, pyszną się bogactwem, tracą wrażliwość na potrzebujących, zapominają o Bogu. Dobrobyt materialny i konsumizm, ostatecznie zachęcają ludzi, by „żyli tak, jakby Bóg nie istniał”¹⁴. Wobec takich zagrożeń zarówno dla życia indywidualnego, jak i społecznego, pojawia się konieczność odwołania się do kardynalnej cnoty umiarkowania. Należy koniecznie apelować o powstrzymanie nieumiarkowanej konsumpcji dóbr doczesnych i sztucznego tworzenia potrzeb. „Umiarkowanie i prostota winny stać się kryterium naszego codziennego życia”¹⁵.

Stabilność systemów politycznych, ich akceptacja wśród obywateli, zależy dziś w dużym stopniu od tego, czy i jak osiągają one sukcesy w sferze gospodarki i polityki socjalnej. Chrześcijańska nauka społeczna występowała zawsze przeciwko liberalizmowi gospodarczemu, twierdząc, że państwo, obok ochrony prawa i pokoju, ma także obowiązki gospodarcze, socjalne i polityczno-kulturalne wobec swych obywateli. Jest także subsydiarnie współodpowiedzialne za materialny dobrobyt swoich obywateli, ich zabezpieczenie socjalne i rozwój kulturalny. „Subsydiarnie” oznacza, że nie powinno mieć ono na celu osiągnięcia wszystkiego „osobiście” przez obywateli, lecz powinno stwarzać przede wszystkim odpowiednie warunki do dobrego funkcjonowania gospodarki, co bezpośrednio przyczyniałoby się do wzrostu sprawiedliwości społecznej i rozwoju kulturalnego. W przeciwieństwie do takiej wizji państwa dziś oczekuje się często, iż musi się ono troszczyć o indywidualny dobrobyt obywateli. Wyniki wyborów politycznych zależą od koniunktury gospodarczej, miarą wiarygodności polityków jest gwarantowany przez nich postęp materialny czy proponowany program socjalny, a wydatki, z budżetów

¹³ J a n P a w e ł II, Encyklika, *Sollicitudo rei socialis*, Watykan 1987, nr 28.

¹⁴ P o r t e n z e, Adhortacja, *Christifideles laici*, Watykan 1988, nr 34, 53.

¹⁵ T e n z e, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju: *Jeśli pragniesz pokoju, wyjdź naprzeciw ubogim*, Rzym 1992, nr 5.

wszystkich demokratycznych krajów przemysłowych, za sprawą ciągłych nacisków, są przeznaczane na szeroko rozumianą konsumpcję.

Powyższe stwierdzenia ukazują wielkie znaczenie polityczne cnoty umiarkowania w demokratycznie rządzonych społeczeństwach dobrobytu oraz potrzebę stałego edukowania obywateli w tym zakresie. Politycy powinni mieć odwagę apelować do obywateli, by ograniczali się w swoich roszczeniach materialnych. Sami jednak powinni dawać tego przykład.

Umiarkowane podejście do prawno-politycznych instytucji życia publicznego

Drugi aspekt polityczny cnoty umiarkowania przejawia się w ostrożnym (umiarkowanym) podejściu do instytucji prawno-politycznych funkcjonujących w naszych systemach. Oznacza to, iż obywatele i politycy powinni w sposób umiarkowany korzystać z wszelkich istniejących możliwości prawnych, jednocześnie nie powodując konfliktów czy paraliżu danej instytucji. Jak wiemy można np. posługiwać się regulaminem czy przepisami, w taki sposób, by parlament nie był w stanie podjąć uchwały, można przez kolektywne zarzucanie sądów skargami sparaliżować ich pracę itp. Istnieje mnóstwo innych przykładów ilustrujących karykaturalne działania, które nawet jeśli nie naruszają prawa formalnego, obciążają instytucje porządku społecznego: parlament niedbający o swoje dobre imię, partie prowadzące arogancką kampanię wyborczą i posługujące się różnego typu chwytami reklamowymi, dziennikarze mylący zadanie informowania z agitacją i zapominający o koniecznym dystansie, media niesłużące uspokajaniu opinii publicznej, lecz prowokujące określone wydarzenia. Brak umiaru w tym obszarze powoduje, iż obywatele mogą zacząć odwracać się od aktywnego życia politycznego. Prowadzenie działalności politycznej w takiej formie nie budzi zaufania, irytuje, i ostatecznie może prowadzić do dystansowania się obywateli od państwa. W ostateczności kompromituje ona polityków, którzy próbują załatwiać swoje własne, partykularne, polityczne interesy i oddala możliwość skutecznego rozwiązania autentycznych problemów społecznych. Stosowanie przez ludzi polityki właściwej miary w obszarze życia społecznego, powinno stawać się powszechnie obowiązującą zasadą, a pozytywne skutki takiej działalności powinny wzbudzać

zaufanie i szacunek dla nich samych. Polityki nie powinno się uprawiać dla samej władzy, a ta nie powinna być celem samym w sobie.

Zdolność do kontrolowania namiętności i uczuć

Trzecim politycznym aspektem kardynalnej cnoty umiarkowania jest zdolność do kontrolowania i trzymania w ryzach namiętności i afektów. Jakie to ważne, pokazują przykłady braku umiaru w tym względzie na co dzień. Rozbudzone namiętności i nieokiełznane afekty przysłaniają często istotę problemu, rodzą konflikty między ludźmi i prowadzą do ich eskalacji. Targani emocjami politycy nie potrafią rozwiązywać problemów, często je wyolbrzymiają, wprowadzają niepotrzebne napięcia i oddalają szansę osiągnięcia potrzebnego kompromisu.

Powściąganie namiętności nie oznacza oczywiście ich całkowitej eliminacji. Człowiek jest przecież czymś więcej niż tylko samym intelektem, a sfera emocji nieodłącznie przynależy do niego. Bez afektów, bez swoistego rodzaju poruszenia, wywołanego przez konfrontację z dobrem lub złem, nie możemy przecież zaangażować się w coś lub przeciw czemuś, nie możemy spożytkować naszej energii twórczej. Gniew służy do atakowania wypaczeń, wzburzenie, według św. Tomasza z Akwinu jest właściwą siłą oporu duszy. Niebezpieczeństwo afektów wynika z tego, że jeśli człowiek bezgranicznie się im podda, ograniczają one skuteczność rozsądku lub nawet ją eliminują. Muszą więc być trzymane w ryzach i używane jedynie w celu osiągnięcia tego, co uznajemy za słuszne.

W polityce dotyczy to przede wszystkim każdego obywatela, w dużym stopniu odnosi się też do każdego naszego politycznego reprezentanta, któremu, ze względu na dobro wspólne, powierza się urząd publiczny. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, iż istnieje różnica między demagogiem a odpowiedzialnym mężem stanu. Demagog żeruje na negatywnych afektach ludzi, jak np. strachu, zazdrości, nienawiści. Odpowiedzialny mąż stanu apeluje do rozsądku obywateli, gdyż zdaje sobie sprawę, jak niebezpieczne mogą być kumulujące się emocje. Zabiega o promocję trzeźwej roztropności, zbiera informacje, analizuje sytuacje, rozważa różne możliwości rozwiązania problemu/ów. Działanie wynikające z praktykowania cnoty umiaru daje mu szansę na sensowne prowadzenie dyskusji politycznej.

Zdolność do kontrolowania i trzymania w ryzach namiętności i afektów w dużej mierze przejawia się na płaszczyźnie werbalnej. Posługiwanie się mową z umiarem to jeden z najszlachetniejszych wyrazów szacunku dla drugiego człowieka. W Biblii znajdziemy sporo fragmentów piętnujących grzechy związane z niewłaściwym używaniem języka. Niestety, dzisiaj powszechnie rozmawia się o głupstwach, ludzie często oddają się bezmyślnej paplaninie. Z lęku przed ciszą i milczeniem szybko wyrzucamy z siebie często niespójne i chaotyczne, nieprzemyślane zdania. Zakłóca to naturalną harmonię między rozmową a milczeniem. Bez umiejętności słuchania innych i czasu na przemyślenie tego, co usłyszeliśmy, trudno mówić o skutecznej komunikacji. O Polakach mówi się, że są nieskorzy do kompromisu. W zakresie polityki, np. istnieje przysłowie: „Gdzie dwóch Polaków, tam trzy partie”. To ironiczne stwierdzenie trafnie oddaje naszą ułomność – brak umiaru we wszelkich dyskusjach, szczególnie politycznych, w tym także nieuzasadnione zacietrzewianie się i pryncypialność.

Czasami trudno zachować nam wstrzemięźliwość w prowadzeniu dyskusji, szczególnie politycznych, gdyż stawiamy sobie za cel bezwarunkowe zwycięstwo, zmiżdżenie przeciwnika. Emocje biorą wówczas górę nad rozumem i często, w imię obrony własnych racji, gotowi jesteśmy poświęcić wieloletnie przyjaźnie czy więzi rodzinne. Rozpad przyjaźni czy skłócenie rodzin są często konsekwencją braku umiaru w dyskusji. Tymczasem każda wymiana myśli powinna służyć przedstawianiu różnych koncepcji czy rozwiązań alternatywnych w celu wybrania najlepszych. Oczywiście, zachęta do stosowania w życiu cnoty umiarkowania nie oznacza, że należy dążyć do kompromisu za wszelką cenę, w imię promowania samej cnoty umiaru. Jednak odwoływanie się do niej przez polityków z pewnością poprawiłoby jakość naszego życia politycznego.

Umiarkowanie w sprawowaniu władzy

Organizowanie i zabezpieczanie pokojowego współżycia obywateli to pierwotny i podstawowy cel państwa i jego prawa. Z upływem wieków przypisywano im kolejno wiele innych zadań, czego wyrazem są takie określenia jak: „państwo socjalne”, „opiekuńcze”, „solidarne” czy „państwo dobrobytu”. Wszystkie jednak cele stawiane

państwu są podporządkowane nadrzędnemu – życiu w pokoju i mają ułatwić jego osiągnięcie. Bogate już doświadczenie demokratycznego państwa konstytucyjnego pokazało, że również z podstawowych praw człowieka, których to państwo winno być gwarantem, należy korzystać z umiarem. Należy też ograniczać oczekiwania obywateli względem państwa. Cnota umiaru w przełożeniu na świat polityczny oznacza daleko idącą powściągliwość w korzystaniu z przywilejów płynących ze sprawowania władzy. Zdaniem B. Sutora, umiar oznacza w tym względzie przede wszystkim opieranie się niemal stałej pokusie pomnażania swych wpływów¹⁶. Przejawem cnoty umiaru będzie zatem dystans względem pragnienia poszerzenia posiadanej władzy.

Jako obywatele mamy prawo oczekiwać powściągliwości zwłaszcza od osób, które wywierają wpływ na życie społeczne. Dotyczy to ludzi mediów, którzy często, zamiast relacjonować, sami kreują określone wydarzenia, dziennikarzy gotowych zastąpić informację – agitacją, polityków, których język bywa nasycony jadem i którym nie wstyd nazywać czarne białym, władzy mówiącej „służba”, a mającej na myśli „panowanie”, skorej do zastępowania cnoty umiarkowania ideą wszechwładztwa.

Umiarkowanie w sprawowaniu władzy oznacza adekwatne, dopasowane do wymogów sytuacji, stosowanie środków czy całego aparatu władzy, a przede wszystkim rezygnację z wykorzystania posiadanej władzy w celu sprowokowania przeciwnika politycznego do nieprzemyślanych reakcji lub wzbudzenia w nim pragnienia zemsty. Zachowywanie umiaru w sprawowaniu władzy dyktuje polityczna roztropność, gdyż na dłuższą metę, każda jednostka, grupa czy partia polityczna zdana jest na pewien kredyt zaufania u innych. Makiawelizm¹⁷ opłaca się – jeśli już – jedynie na krótko.

¹⁶ Por. B. Sutor, *Etyka polityczna*, tłum. A. Marcol, Warszawa 1994, s. 199.

¹⁷ N. Macchiavelli (1469-1527) w czasach republik florenckich był sekretarzem, brał udział w misjach dyplomatycznych. Po powrocie Medyceuszów opuścił Florencję i napisał dzieło *Książę (Il Principio)*. Jest autorem komedii *Mandragora*. Przez makiawelizm rozumiemy zezwolenie na stosowanie w polityce, w sytuacji wyższej konieczności, postępowania niemoralnego.

* * *

Obserwując współczesne życie społeczno-polityczne i panujące w nim obyczaje, trudno odnieść wrażenie, że kardynalna cnota umiarkowania jest w nim na dobre obecna. Za Maxem Schelerem trzeba by mówić o pilnej potrzebie „rehabilitacji tej cnoty” oraz o przywróceniu samemu pojęciu jego pierwotnego znaczenia i splendoru. Człowiek cnotliwy to ten, który dobrowolnie czyni dobro, nie działa „z przyzwyczajenia” czy „nieprzewidywalnej spontaniczności”. Człowieka można określić mianem cnotliwego, jeśli dobrze używa wolności i świadomie angażuje się w dobro, nie mogą nim także kierować własne popędy, namiętności czy naciski społeczne. Skoro człowiek jest istotą ułomną i wciąż ulega niskim pokusom władzy dla samej satysfakcji jej sprawowania oraz nie może się wyzbyć swych resentymentów czy marzeń o odwecie, ani uczucia nienawiści, o cnotcie umiarkowania i jej związkach z polityką trzeba przypominać stale i wszędzie.

Andrzej BOHDANOWICZ